

Portal Województwa Lubuskiego



Dobry klimat dla szpitala (wideo)



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -24 czerwca 2013 godz. 17:25

- Dla szpitala w Gorzowie mówimy o kwocie wielkości 150 mln zł. Może trochę więcej, może trochę mniej. Ostateczną kwotę poznamy, gdy wpłynię do nas wniosek. Pieniądzy dla Was nie zabraknie - powiedział wiceminister Sławomir Neumann podczas wizyty w gorzowskim szpitalu. I dodał: -

Gratuluje odwagi Pani Marszałek. Trzeba ją mieć, by brać na klatę nie swoje winy.

Wiceminister Sławomir Neumann zwiedził wyremontowany oddział neurologii z pododdziałem udarowym i spotkał się z dziennikarzami podczas konferencji prasowej. – Szpital w Gorzowie zawsze był pokazywany jako ten, w którym jest największe zadłużenie w Polsce. Teraz będzie mógł być przykładem dla innych. Przyjechałem, by wesprzeć Panią Marszałek, bo zaangażowanie zarządu województwa w tę sprawę jest ogromne. Widzimy, że chcecie ten szpital ratować. My chcemy Wam pomóc – zadeklarował wiceminister Neumann. Podkreślił, że Ministerstwo Zdrowia jest w stałym kontakcie z pracownikami urzędu marszałkowskiego. – Chodzi o niebagatelną kwotę około 150 mln zł. Dla przekształcających się szpitali mamy zarezerwowanych 600 mln zł. Gorzów chce jedną czwartą. Zrobimy wszystko, by te pieniądze szybko wpłynęły do województwa, by szpital wreszcie mógł złapać oddech i normalnie funkcjonować. Deklarujemy pomoc finansową – powiedział S. Neumann.

Szpital w Gorzowie przekształca się na mocy ustawy o działalności leczniczej. To jedyna szansa na to, by uporał się z gigantycznym, historycznym zadłużeniem. Samorząd województwa sam by sobie nie poradził. – Gratuluje odwagi Pani Marszałek, bo trzeba ją mieć, by brać na klatę nie swoje winy. Mamy nadzieję, że to zobaczą inni i też nabiorą odwagi. Życzę, by Wam się udało, byśmy mogli się szczycić i pokazywać gorzowski szpital jako przykład udanej zmiany. Samo przekształcenie nie jest niebezpieczne. Apeluję, by przy tej okazji niepotrzebnie nie straszyć pacjentów, ale by starać się pomóc – dodał wiceminister.

Dziennikarze pytali, czy nie ma w kraju niezadowolenia z tego, że Gorzów chce aż jedną czwartą z puli dla wszystkich przekształcających się szpitali. – Absolutnie nie. Nie ma nienawiści do Gorzowa. Nie ma sprzeciwu. Dlatego nie obawiałbym się, że tych pieniędzy zabraknie. Gorzów to jedyny taki przypadek, inne szpitale chcą po 10, 20 mln zł. Całym sercem i całą energią jestem z Wami – powiedział wiceminister Neumann.

Marszałek Elżbieta Polak podziękowała za wsparcie ze strony Ministerstwa Zdrowia. – Ministerstwo bardzo nam pomaga. Konsultujemy nasz harmonogram. Tak jak mówiłam na początku, spodziewamy się dotacji w wysokości 145 mln zł. Wspólnymi siłami wiele udało nam się zrobić od czasu, kiedy w lipcu ubiegłego roku radni sejmiku zadecydowali, że przekształcamy szpital w Gorzowie. Rozwiązujemy problem historyczny – mówiła marszałek.

Dyrektor szpitala Marek Twardowski zapewnił, że szpital jest gotowy do przekształcenia. – Najważniejsze przesłanie dla pacjentów jest takie: nie ma żadnego niebezpieczeństwa, że szpital pójdzie w prywatne ręce. Nadal w 100 proc. będzie własnością województwa. Mamy nadzieję, że przejmemy w całości kontrakt z NFZ, który jest wysoki – sięga ponad 190 mln zł. I że będzie się rozwijać. Szacuję, że na przełomie 2014/2015 roku powstanie w Gorzowie radioterapia – zdradził dyrektor.

Wsparcia dla szpitala nie kryli też lubuscy parlamentarzyści. Posłanka Krystyna Sibińska przypomniała, że od początku apelowała o dobrym klimat dla lecznicy. – Teraz jest dobry moment, by podziękować tym, którzy przygotowywali dokumenty do przekształcenia. Szpital nadal będzie wojewódzki, będzie miał to w nazwie – podkreślała. Senator Helena Hatka zaapelowała z kolei o spokój dla szpitala. – Niech ci, którzy chcą zbić kapitał polityczny, nie wykorzystują do tego pacjentów. Malkontenci, którzy krytykują proces przekształcenia, przyczynili się do kłopotów finansowych tego szpitala – dodała.

Wiceminister Sławomir Neumann przyjechał do gorzowskiej lecznicy na zaproszenie marszałek Elżbiety Polak, która podkreśla duży wkład lubuskich parlamentarzystów w trudny proces przekształcenia.